

O tym jak radzić sobie z przemocą wśród uczniów rozmawiali uczestnicy V edycji ogólnopolskiej konferencji z cyklu „Innowacyjne Zarządzanie w Oświacie”. Spotkanie odbyło się 15 maja w Warszawie w siedzibie Akademii Finansów i Biznesu Vistula (AFiBV). Uczelnia ta była także organizatorem wydarzenia. Patronował mu Związek Powiatów Polskich.

Celem spotkania było omówienie problemów i wyzwań polskiego szkolnictwa w kontekście niepożądanych zachowań uczniów, zachowań agresywnych. Omówiono strategie zapobiegania temu zjawisku oraz przybliżono dobre praktyki.

Gdzie jest początek

Na konferencji nie zabrakło przedstawicieli szkół, przedszkoli oraz burs. Zgromadzonych przywitał rektor AFiBV, dr Marek Kulczycki. Tłumaczył on, że dialog między wykładowcami wyższych uczelni a pedagogami ze szczebla szkolnictwa średniego powinien trwać nieustannie. – *AFiBV jest zainteresowana tym, co dzieje się z młodymi ludźmi wcześniej zanim zostaną studentami. Jeszcze na poziomie szkoły średniej* – podawał. Negatywne zachowania są mniej zauważalne wśród studentów, ale nie znikają w stu procentach. – *Jesteśmy na uczelni w dość specyficznej sytuacji, ponieważ dostajemy studentów, którzy uważają się za dorosłych, ale w gruncie rzeczy różnica w czasie pomiędzy tym kiedy oni zdają maturę a zaczynają pierwszy semestr studiów nie jest aż tak duża, aby to był jakiś globalny przełom w ich psychice* - mówił.

Następnie głos zajął prof. dr hab. Jan Fazlagić, pełnomocnik rektora ds. badań i rozwoju AFiBV. Wyjaśniał on dlaczego warto mówić o agresji. – *Proces uczenia się to nie tylko uczenie pozytywne, ale i negatywne* – zauważał. – *A agresja to nie tylko szkoła, ale i kibice, wypadki drogowe czy cyberagresja* – wyliczał. W jego ocenie mimo tego, że każdy jest agresywny inaczej, to przyczyny takich zachowań mają wspólny mianownik. Prof. Jan Fazlagić przybliżył także 3 teorie agresji. Wyjaśniał, jakie są konsekwencje agresji. – *Ile kosztują negatywne skutki agresji? Ile PKB kosztuje walka z kibicami, prewencja oraz usuwanie szkód?* – zadawał głośno pytanie. – *Agresja nie znika sama z siebie. Towarzyszy człowiekowi całe życie. Dlatego np. mamy mobbing w pracy* – podawał.

Lekcja z Londynu...

Wśród prelegentów znaleźli się także goście z Wielkiej Brytanii. Pierwszym z nich był David Bartram, London Leadership Strategy, który na przykładzie swoich doświadczeń z Londynu opowiadał jak skutecznie obniżyć złe zachowania w szkole. – *W 2003 r. Londyn był jednym z najgorszych miejsc pod względem agresji* – podawał. – *Jednak odnieśliśmy sukces* – mówił z dumą. Problem niepożądanych zachowań w jego szkole dotyczył dzieci z domów biednych oraz z rodzin imigrantów. Co pomogło? Współpraca szkoły, dzieci i rodziców oraz współpraca między szkołami najlepszymi i najgorszymi (przejmowanie dobrych praktyk). Elastyczny program nauczania stawiający na indywidualizm ucznia – w Wielkiej Brytanii już dzieciom w wieku 11 lat zaczyna się diagnozować indywidualne potrzeby. Pełne zrozumienie przyczyn niechcianych zachowań – a takimi mogła być choćby dysleksja czy nierozumienie języka. Wreszcie – dyscyplina w klasie. Jak się bowiem okazuje wiele dzieci oczekuje, aby była wyższa, aby stawiać im wysokie standardy. Ramy dają bezpieczeństwo.

W szkole, w której pracuje David Bartram zainwestowano w zarządzanie. Dzieci z problemami dostały opiekę terapeutów, doradców, wyjazdy klasowe, darmowe posiłki będące odpowiednikiem domowych śniadań.

- *Gratuluje. Możemy tylko pozazdrościć takich możliwości finansowych* – powiedziała w trakcie wykładu jedna z uczestniczek spotkania. Odpowiedź jaka uzyskała od Davida Bartrama jak na polskie realia była dość zaskakująca. Jaka? Otóż więcej kosztuje wykluczenie społeczne jednego człowieka niż zainwestowanie w niego w szkole. Zatem opłaca się wydać na zindywidualizowaną edukację ucznia. Jest to jednak kwestia lobbingu w ministerstwie edukacji.

- *W Polsce dziecko z problemami spotyka się ze stygmatyzmem otoczenia* – zauważyła inna z uczestniczek. Jak to zmienić? Zdaniem prelegenta znaczenie ma otwartość szkoły, pokazanie jak ona działa i co dobrego daje. To wyjście do rodzica a nie oczekiwanie, że to rodzic przyjdzie do szkoły. – *9 z 10 rodziców, z którymi rozmawiamy zgadza się, aby dziecko przyłączyło się do grupy dzieci ze zdiagnozowanymi problemami* – podawał.

... i Northampton

Drugim zagranicznym gościem był prof. Philip Garner (School of Education, The University of Northampton), który w bardzo obrazowy i budzący sympatię wśród zgromadzonych sposób wyjaśnił w jaki sposób należy budować relacje wspierające lepsze zachowanie uczniów. - *Obalmy mity. Nie każde zachowanie, które nie podoba się nauczycielowi jest złe. Zmieńmy optykę – nie mówmy tylko o niedobrych uczniach, bo 98 % z nich zachowuje się dobrze. Nieprawdą jest, że nauczyciel na zawsze rację. Jeśli pokaże, że się myli stanie się kreatywny* – mówił. – *Wyeliminowanie złego zachowania jest nierealne, ale zmniejszenie go już tak* – tłumaczył. Podkreślał także znaczenie relacji uczniów z nauczycielem. Ma ona być dobra, ale nie przyjacielska. Nauczyciel ma budzić zaufanie i respekt.